

POSIEDZENIE PUBLICZNE
KROLEWSKO-WARSZAWSKIEGO
UNIwersYTETU

NA PAMIĄTKĘ ZAŁOŻENIA IEGO
PRZY ROZPOCZĘCIU NOWEGO KURSU NAUK

ODBYTE

DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1819 ROKU.

W WARSZAWIE
W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA.

S P R A W A

O STANIE KROLEWSKO-WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU

Z ROKU 18¹⁸/₁₉ ZDANA

P R Z E Z

REKTORA X. W. SZWEYKOWSKIEGO

NA POSIEDZENIU PAMIĄTCE ZAŁOŻENIA TĘGOŻ UNIWERSYTETU POŚWIĘCONEM.

Obchodząc po raz drugi pamiątkę tak znakomitego dla kraiu dobrodziejstwa, iakiem jest założenie w stolicy stałego połączonych nauk i umiejętności siedliska, składamy dzięki Opatrzności Naywyższej, iż po tylu burzach i klęskach raczyła nas obdarzyć Monarcha, który przy naywiększém potędze, jest oraz naywiększym miłośnikiem nauk, pokoju i ludzkości. Tych i tylu właśnie potrzeba było zjednoczonych w jego osobie przymiotów, aby naród tak długą losów koleją nekany, nieustraszo ny nigdy w obronie, lecz zawsze zawodzony w nadzieiach, świetny w swoich wysileniach, lecz nigdy za nie nienagrodzony; miotany falą wzruszonych Europy ludów, lecz niezachwiany w swoim przedsięwzięciu, tylekroć upadający i tylekroć bezprzykładnie powstający z upadku; aby mówię naród tak długo nieszczęśliwy i swego przeznaczenia niepewny, mógł nakoniec odetchnąć, a ciesząc się ustalonym bytem politycznym, zaczął na nowo dążyć do celu spólnego wszystkim narodom, to jest, do udoskonalenia we wszelkim względzie społeczeństwa swojego. Jakoż nigdy mieszkańcy téj ziemi szybszym niepostępowali krokiem w tym wielkim zawodzie, iak w krótkim przeciągu czasu, od wzniesienia upadłego tronu Piastów, Jagiełłów i Batorych przez Alexandra od tylu ludów błogosławionego. — Mądrość Wskrzesiciela korzystając z rzuconych szczęśliwie poprzedniczo zasad i fundamentów, wznosi i ustala niezachwianą budowę trwałą szczęśliwości narodu. Już oddawna chlubił się nasz naród publiczną strażą nad wychowaniem młodzieży, długo gdzieindziej prywatnemu staraniu powierzony, lecz ta straż do szkół tylko zwyczajnych rozciągniona nieobeymowała Nauczycieli duchownych, od których oświecenie masy ludu za-

leży: a zatem nad małą tylko częścią narodu czuwać i tę jednostronnie tylko usposabiać mogła. Obecnie zostawionem było panowaniu dzieło: połączyć pod jeden kierunek oświecenie cywilne z religijnem. Niedosyć na tem: to szczęśliwe połączenie, lubo rozszerzało granice działań władzy kierującej oświeceniem, aleby samo przez się nie powiększyło i jej mocy w działaniu, gdyby została iak dawniej władzą podrzędną.

Przezorny prawodawca chcąc zabezpieczyć skuteczność i jej działań, zrobił ją najpierwszą z władz krajowych. Tym sposobem, sprawa najważniejsza narodu, zajęła odtąd należne sobie miejsce, tym sposobem, uzupełnione zostało przeznaczenie Magistratury Oświecenia; tym sposobem ułatwione środki władania duchem narodu i onego zasilania. —

Tak wywyższona Magistratura Oświecenia Publicznego poczuwając się do obowiązku, dostarczania i sobie samej, i wszystkim innym władzom krajowym, usposobionych do wszelkich publicznych posług pracowników, nie mogła nieuczucie wkrótce potrzeby założenia w własnym kraju szkoły najwyższej, gdzieby się młodzież po odebraniu ogólnym kształceniu, kształcić mogła do szczególnych zawodów. Powstał za jej staraniem najfaskawiej ustanowiony i z innemi najpierwszemi w Europie przez Monarchę porównany Uniwersytet Królewski w stolicy. Ten uwieńczył wszystkie zamiary Edukacji narodowej: tak, iż Magistraturze Oświecenia, prawie nie pozostało nic więcej, tylko rozkrzewiać pozakładane przez siebie Instytuta, i czuwać nad ich udoskonaleniem.

Zajmujący szczyt w budowie przez nią wzniesiony Uniwersytet, czuje w całej mocy wielkość obowiązków swoich, umie cenić przeznaczenie, iakie mu wskazał w przywileju dobroczynny Monarcha, i niczego niezaniebnie z swej strony, aby mógł stanąć w rzędzie najpierwszych. Przy dzielnej pomocy Komisji Rządowej, śmie sobie pochlebiać, iż niezadługo stanie umoty życzeń swoich. Zaczynając po trzeci raz bieg nauk roczny, już tyle w rozwinięciu urządzeń swoich postąpił Uniwersytet, że Wydziały razem z nim ustanowione, zaczęły w tym roku podobne, iak Wydziały dawniejsze wydawać owoce, rozdając stopnie uczone i oddając krajowi młodzież do różnego powołania usposobioną. Aby godnie tak ważnego dopiął zamiaru, obok prac zwyczajnych, rozwinięciem dwóch głównych punktów urządzenia swojego trudnił się szczególnie w roku upłynionym. — Najprzód, gdy urządzenie wewnętrzne niezamierzyło Uniwersytetowi naszemu tyle Professorów, iżby wszystkie główne przedmioty naukowe co rok były dawane, lecz stanowiąc kurs całkowity czteroletni dla Wydziału Lekarskiego, a trzechletni dla czterech innych Wydziałów, zastrzegło tylko aby w kursie całkowitym wszystkie wydania zostały; było rzeczą konieczną, oprócz planów rocznych, porobić plany całokursowe na trzy i cztery

lata, z wykazaniem ich kolei, kiedy iak, po której, i przez kogo ma być wykładana. Powtóre, gdy stopnie Akademickie, rozdawane w Uniwersytecie naszym, nie mają być samym zaszczytem uczonym, ale nadto dowodem usposobienia na różne w kraju posługi, i warunkiem do otrzymania posad odpowiednich, potrzeba było rozgatkować różne powołania w posłudze krajowej, a stosownie do ich rozmaitości, oznaczyć przedmioty, przez które ma się do nich kształcić młodzież Akademicka. Przy czem niedosyć było wyliczyć nauki lub umiejętności z których młodzież zdawać ma Exameu surowy, do pierwszego lub 2go stopnia Akademickiego; ale nadto potrzeba było wskazać, których w pierwszym, których w drugim, a których w trzecim lub czwartym roku słuchać powinna, z rozróżnieniem stosownie do zawodu przyszłego przedmiotów głównych i pomocniczych. Te dwa rodzaje zatrudnień, na pozór niewielkie, potrzebowały długiej rozwagi i namysłu. Pochlebiamy sobie, że to urządzenie zjedna zaletę Uniwersytetowi naszemu. Nadto chcąc Uniwersytet okazać szczerą chęć swojej dążenia do doskonałości, oprócz planów powyższych, ułożył plany idealne dla każdego Wydziału, do uskutecznienia których zmierzać zamysła, w miarę ile fundusze i okoliczności czasowe dozwolą. Z powodu tych i tym podobnych zatrudnień, Rada Uniwersytetu, lubo z przepisu tylko co miesiąc do posiedzeń zwyczajnych obowiązana, składała je regularnie co tydzień. Wskutku zaś tego i Wydziały, jeśli niezawsze całe, to przynajmniej w częściach czyli oddziałach swoich podobnie często zbierać się musiały.

Chcąc jeszcze Uniwersytet zachęcić młodzież do szlachetnej emulacji w rozwijaniu swoich wiadomości na piśmie, podał projekt i wyednał od Komisji Rządowej ustawę zapewniającą po dwie nagrody w medalach złotych dla każdego Wydziału, za najlepsze rozprawy, lub w innym kształcie wyrobione zdane materiały pisma. Wartość nagrody pierwszej jest złotych 400., drugiej 200. Sąd pierwszy na takowe rozprawy odbędzie się około nowego roku.

Stan Wydziałów pojedynczych jest następujący: Wydział Teologiczny liczył od początku roku 6 osób uczących. W ciągu roku oddalił się z niego osłabiony wiekiem szanowny zasługami JP. *Chmielowski* Nauczyciel języka Hebrajskiego i Greckiego, a na jego miejsce przybył JX. *Chiarini*. Z końcem roku opuścili tenże Wydział z żalem powszechnym, Professor zwyczajny i radny JX. *Dembek* który wykładał Teologię moralną. JX. *Metelski* Professor temczasowo przybrany, który wykładał Teologię Dogmatyczną. Professor zastępca JX. *Szarkiewicz*, który dawał historię kościelną. Na to miejsce przybył na rok idący JX. *Ustrzycki*, który najprzód w Wilnie, potem za pomocą Rządu w Wiedniu sposobił się do swojego powołania: ten na przemian jednego roku Teologię moralną, drugiego Dogmatyczną ma wykładać. JX. *Chiarini* obok języków orientalnych, które co rok ma dawać, wykładać będzie historię kościelną na dwa

łata podzieloną. Świeżość sił nowo przybyłych czyni nadzieję, iż przytym rozkładzie, nagrodzą Wydziałowi utratę osób wyżey wzmiankowanych. — Uczniów ten Wydział miał 35, a zatem 13. więcej, iak w roku przeszłym. Zmniejszony do zadziwienia powab do stanu duchownego, jest przyczyną, że sami prawie ubodzy i nierównego z innymi usposobienia są kandydatami do niego. Z tego powodu Rząd 20 z pomiędzy nich wspierał swoją pomocą; z teyże przyczyny Wydział ten nie jest tak licznym, iakby się spodziewać należało. W tym stanie, iak są rzeczy, iedno założenie wielkiego Seminarium ieneralnego, o którém Rząd zamysła, może potrzebie kraiovéy zaradzić. Lubo większa część z małemi bardzo początkami przybyła do Wydziału, iednak przez swoją pilność tyle okazali, iż Uczniowie, którzy teraz zostają trzecioletniemi, przy końcu roku będą się mogli ubiegać o stopień Magistrów. —

Wydział prawa i Administracyi ciągle nayliczniejszy miał w roku przeszłym 145. Uczniów. Z dwudziestu trzech trzecioletnich zyskało stopień Magistra ośmnaśtu; a zatem iednastu więcej niż w roku przeszłym. W ciągu roku zyskał Wydział na miejsce Professora *Krysińskiego* godnego następcę w osobie Hr. Skarbka na ważny przedmiot nauk Administracyynych. Na rok następny Professor Liceum miejscowego Doktor prawa *Maciejowski*, uczeń sławnych *Savignego* i *Hugona*, wezwany jest do dawania Instytucy z historią prawa Rzymskiego. Professor *Minasowicz*, iuż na drugi rok ofiarując swoją pomoc bezpłatnie wykładać będzie Praw historyą. Wydział ten iak naydawnieszy, tak wzorowy w gorliwości o rzetelne dobro nauk, chcąc ułatwić kształcenie się młodzieży na prawników, niepraktycznych tylko, lecz prawdziwie uczonych, powziął ważny zamiar wydania w kraju naszym zbioru praw Justyniana, biorąc same prawa z Edycyi Getyngskiéy Gebauera, z opuszczeniem textu greckiego Nowellów, i przypisków mniéy ważnych, a z przydaniem Paralellów wybranych z wydań naylepszych. Dzieło podobne, dotąd pracą polską nietknięte, w innych krajach rzadkie, iako iuż nieznaydujące się po księgarniach, sprzedaży oddawna z powyższemi odmianami od naybiegleyszych w prawie pożądane, nie tylko młodzieży, ale wszystkim prawnikom niezbędnie potrzebne, a dotąd niewykonane, byłoby zaszczytem nie tylko Uniwersytetu, ale i kraju naszego. Lecz dzieło tak znaczne, kilka dziesiąt tysięcy nakładu wymagające, niedziw, że wiele trudności doznaje. Wydział iednak nietraci nadziei, iż miłość dobra zamierzonego, wszystkie przeszkody uprzątne.

Wydział Lekarski kończący rok 1oty, prac swoich, utracił w roku zeszłym szkolnym iednego znaydawnieszych swoich członków, z liczby tych, którzy ten Wydział zawiązali; oraz naypierwszego swego Dziekana, w osobie Professora *Dziarkowskiego*, który pracami i laty obciążony, żądał uwolnienia i takowe otrzymał. —

Nauki katedry, którą zajmował, podzielone zostały pomiędzy Professorów: *Szczuckiego*, *Mile* i *Nowickiego*. Katedra *Terapii i Kliniki wewnętrzney*, którą dotąd Professor *Szczucki* w zastępstwie Professora zwyczajnego miał sobie powierzoną, została stale Professorowi *Freyerowi* poruczoną, a katedra *materyi medycznéy*, *Formularza* i *Patologii ogólnéy*, Professorowi *Szczuckiemu* odtąd iako Professorowi zwyczajnemu. Professor *Mile* przybrał do obowiązków dawania nauki położniczéy niższéy, ieszcze Fیزیologią, i wszedł do grona Professorów zwyczajnych. Professor przybrany *Nowicki*, obok nauk dotąd sobie poruczonych, dawać ieszcze będzie historią medycyny, i naukę Toxykologii, którzy dotąd w Wydziale lekarskim tutejszym niewykładano. Aby anatomia, tak ważna dla lekarza nauka, żadney w przyszłości niedoznawała przeszkody, zezwoliła Magistratura naywyższa na przybranie stałego Prosektora do Wydziału lekarskiego. Liczba uczniów wynosiła w zeszłym roku szkolnym 73. Z tych poświęcało się naukom lekarskim wyższym 30. Farmacyi 12. Chirurgii niższéy 31, a pomiędzy tymi znaydowało się uczniów pierwszoletnich 35. Z 16 uczniów w tym roku examinowanych, zyskało stopień Magistrów Medycyny i Chirurgii 6, Magisterium Chirurgii 3, Magisterium Farmacyi 2, a 5, iako niedostatecznie usposobionym, zalecono doskonalić się ieszcze w przedmiotach, na których znościomości gruntownéy im zbywało. Z pomiędzy 24 z obcych instytutów przybyłych, w wydziale tutejszym lekarskim w roku zeszłym szkolnym examinowanych, zyskało stopień Doktorów Chirurgii 4 ch, po poprzedniczym nadaniu im stopni Magistrów Chirurgii; Magisterium Medycyny i Chirurgii z postępem celującym otrzymał 1. Magisterium Chirurgii 6. 13. zalecono dalsze doskonalenie się. — Biblioteka Wydziału lekarskiego powiększoną została w zeszłym roku 768. dziełami z 1776. tomów składającymi się. Z tych darowane Wydziałowi przez ś. p. Doktora *Bergonzoniego* i iego małżonkę z *Rogozin-skich* dzieł 260 w 506, tomach; przez Professora *Szczuckiego* dzieł 5. — Do Muzeum Anatomicznego przybyło preparatów Syndesmologicznych 15, Angiologicznych 11, Nevrologicznych 5, osteologicznych pojedynczych 42., Patologicznych 11., ogółem sztuk 84., z ostatnich, darowany został Wydziałowi, gruczoł *glandula pinealis* zwany, nadzwyczajnéy wielkości przez Professora Doktora *Wernery*; dwa preparata szacowne dla pamiątki, iż są szczątkami rodaków sławnych w Szkole Marsa i Minerwy, a przez to dobrze zasłużonych Ojczyźnie, udzielone przez Radcę Nadwornego Doktora *Kuczkowskiego*; wszystkie inne, są w Wydziale wypracowane. Kamień moczowy wążący 6 łotów nadesłany przez Magistra Chirurgii *Dziarkowskiego* byłego Ucznia Wydziału; dwa dziwotwory przesłane Wydziałowi przez Kommissyą Woiewództwa Podlaskiego; dwa preparata patologiczne rzadkie z Kliniki Uniwersyteckiey dostarczone. — Do zbioru Farmacyynego zakupiono 8 nowych wzorów lekar-

skich. — Gabinet Chirurgiczny, który na początku roku zeszłego liczył instrumentów, maszyn i t. d. sztuk 350., zubożony został o sztuk 200. — Prócz tego posłane zostały do Paryża, Wiednia, Berlina i Getyngi zadatki pieniężne na nowe sprowadzić się mające artykuły. — Największą korzyść odniosła w roku zeszłym Medycyna praktyczna, przez założenie dla Wydziału lekarskiego osobnego Instytutu *Kliniki i Akuszeryi*. — Instytut ten, chociaż szczupły, był jednak dostatecznym do przekonania, co może nauka lekarska i lekarz, gdy przepisy Hygieny z przepisami Medycyny, do iednego dążą celu. — *Klinika terapeutyczna*, która dopiero dnia 8 Listopada r. z. rozpocząć się mogła, miała chorych mężczyzn 36 i kobiet 36 ogółem 72. z tych wyleczono 61., przeniesiono do innych szpitalów 8, umarło 3. — *Klinika Chirurgiczna* otworzona w dniu 9 Listopada r. z., przyjęła w ciągu tegoż roku chorych mężczyzn 27, kobiet 16, ogółem 43. — Z tych wyleczono 34, wyszło nieuleczonych 6., umarło 2, pozostaie na rok następny ieden. — Na 8 chorych robiono ważne operacye Chirurgiczne, z których 4. przez Professora Chirurgii, i tyleż przez Uczniów wykonane zostały. — Skutek działań był iak naysmyślniejszy, gdyż operowanym nie tylko ocalono życie, ale nawet przywrócono zdrowie. — *Instytut położniczy* przyjął od początku zeszłego roku szkolnego ciężarnych niewiast 97. Z tych zległo naturalnie, lekko 74., ciężko 8., za pomocą sztuki przez obrot 2., przez kleszcze 2., przez otwarcie błon 1., ogółem 87.; opuściło Instytut 6., pozostaie ciężarnych 4. — Położnic wyszło zdrowych 84., umarła iedna, zostaie w Instytucie 2. — Pomiedzy dziećmi urodzonymi w Instytucie położniczym było bliźniąt par 3., wynikło zatem z 87 porodów dzieci 90., to iest: 41 synów, a 49 córek. — Z tych urodziło się żywo 83., nie żywo 2., nie żywo urodzonych niedonoszonych 5. — Prócz uczniów, naukom lekarskim poświęcających się służył ieszcze Instytut ten do praktycznego wykształcenia Akuszerok, dla których z początkiem roku zeszłego nowa utworzyła się szkoła; ta przepisała dla kobiet sztuce położniczej poświęcających się, naukę iednoroczną, w której słuhać mają dwa kursa. — W kursie pierwszym roku zeszłego liczono uczennic 21., w drugim zaś 19., ogółem więc w całym roku 40., z których 7 kosztem Rządu utrzymywano. — Z liczby ogólny uczennic zeszłego roku, opuściło nauki przed ich ukończeniem 4. — 15 złożyło e-xamen z nabytęj nauki z postępem dostatecznym, a trzem doskonalenie się dalsze zalecono.

Wydział filozoficzny, z trzech oddziałów, właściwéj Filozofii, matematyki i nauk przyrodzonych złożony, 18 tylko liczył Uczniów u siebie zapisanych. Myliłby się iednak, ktoby z téj liczby Uczniów, o skutkach pracy tego Wydziału sądził. Ponieważ przedmioty naukowe tego Wydziału, są pomocniczymi dla wszystkich innych Wydziałów, przeto 67 uczniów, przed Professorami tego Wydziału, examen

roczny złożyło. Co do osób uczących, przybywa do tego Wydziału iako Professor przybrany JX. *Skolimowski* który z gorliwością w bieżącym roku bezpłatnie wykładał Mechanikę analityczną. Wchodzi także do grona uczących Professor przybrany, dawniey Professor Lyceum Kaliskiego, który zjednał sobie zasługę przez troskliwe upakowanie, sprowadzenie i początkowe uporządkowanie nabytego zbioru historyi naturalnéj *Minkwica* w Szląsku: teraz powierzónem mu iest dawanie Zoologii i dalsze uporządkowanie Gabinetu historyi naturalnéj. — Hoyne ten Wydział otrzymał wsparcie w tym bieżącym roku od Wysokiej Kommissyi Rządowéj Oświecenia Publicznego co do zakupu i uporządkowania różnych zbiorów, stanowiących właściwie główną zasadę wielu nauk i umiętności, których z Katedry, bez tych pomocy, nigdyby dokładnie wydać niemożna. Oprócz wspomnionego Gabinetu Historyi naturalnéj w roku zeszłym zgromadzonego, który na miejscu 66000 złotych kosztował, czynią się przygotowania do założenia Obserwatorium astronomicznego, na które miejsce za rogatkami Mokotowskiemi iest wyznaczone. — Prócz dawniey iuż zamówionych instrumentów astronomicznych u sławnego Artysty *Reichenbacha*, które iuż są w drodze, Professor Astronomii *Armiński* podczas pobytu swego w Monachium, roku zeszłego zamówił z woli Kommissyi Rządowéj, ieszcze następujące, które P. *Reichenbach* na przyszłą wiosnę ukończyć przyrzeka. I. Wielkie koło południkowe (Grand cercle merdien), II. Wielkie koło powtarzające (grand cercle répétiteur), III. koło Astronomiczne (cercle astronomique), i IV. heliometre. Modele na części nayważniejsze przyszłego Obserwatorium, mianowicie na podstawy marmurowe pod instrumenta i na dach, na dwie kopuły, iuż są pod kierunkiem Professora zrobione, a to w celu dania lepszego wyobrażenia rzemieślnikom i obrachowania kosztów potrzebnych. — Laboratorium Chemiczne, dla szczupłości i niedogodności miejsca, żadnych niedoznało odmian w tym roku. Zawiadujący niém Professor *Kitaiewski*, odebrał zlecenie wygotowania planu na gmach nowy wyłącznie dla Chemii przeznaczony, który w obwodzie placu Uniwersyteckiego, ma bydź rozpoczęty. — Gabinet fizyczny przeniesiony do nowego gmachu Uniwersyteckiego, zubożony został ważnemi narzędziami z Paryża przysłanemi, a znaczniejszy ich zbiór u różnych Artystów tamtejszych zamówiony, późniey przybędzie, i na ten czas dopiero JP. *Skrodzki* Professor Fizyki, zupełny kurs swój wydać będzie wstanie. — Zbiór piękny historyi naturalnéj, iak wyżey wspomniono, iuż w znaczny części iest ozdobą Uniwersytetu. Ptaki, zwierzęta ssące i płazy, tak są ustawione w szafach umyślnie na to zrobionych, że każdy znawca o wartości tego zbioru przekonać się może; a przydane nazwiska rodzajowe i gatunkowe, tudzież katalog drukowany są pomocą dla uczniów téj części historyi naturalnéj poświęcających się. Professor *Jarocki* zajmuie się teraz uporządkowaniem owadów i muszli, dla których

już zrobione są stofy. Później uporządkowane zostaną: ryby, minerały i inne przedmioty, dla których teraz nie ma miejsca dogodnego. Gabinet ten mieści się tymczasowo w szczupłych salach na pierwszym i drugim piętrze prawego rogu pałacu. Ogród nowy botaniczny, dar hojny Najjaśniejszego Pana, w tym pierwszym roku wielkich wymagał nakładów, i otrzymał je od Kommissyi Rządowej, przez szczególniejszą nad nim opiekę JW. Ministra Oświecenia Publicznego. Cały plac nowo ogrodzony, officyna na pomieszkanie dla Professora i Ogrodnika przeznaczona, pod dach już wyprowadzona, cały szereg treibhauzów tak wyporzadzony, że już téj zimy rośliny tam będą utrzymywane. — Oranżerya wielka dolna i ananasarnia, z funduszu Łazienkowskiego także zostały wyporzadzone. Grunt w całym ogrodzie z nie-małym kosztem zupełnie zostanie uregulowany w tym roku; część gorzysta która najwięcej wymaga odmian, podług planu JW. Ministra Publicznego Oświecenia będzie urządzona; plantacye już się rozpoczynają. Zbiór roślin znacznie w tym roku został pomnożony, szczególnie pięknym transportem z Berlina, wodą pod dozorem Ogrodnika sprowadzonym, na który Kommissya Rządowa przeszła sześć tysięcy złotych przeznaczyła. Otrzymał ogród także różne dary w nasionach i roślinach żywych. Nasiona przysłane, za staraniem Professora i Dziekana *Szuberta* z ogrodów botanicznych: Berlińskiego, Królewskiego, Paryżkiego i Krakowskiego, wiele pięknych roślin wydały. Rośliny żywe gruntowe i w naczyniach otrzymał ogród z Krakowa, z Niedźwiedzica od JW. *Wodzieckiego* Prezesa Senatu Krakowskiego. Najhojniejszym w tym roku dla ogrodu naszego, okazał się JW. Hrabia *Mierzejewski*, Marszałek Gubernii Grodzieńskiej, udzielając Professorowi do niego przybyłemu, z bogatego swego zbioru w Neplach i Budzie, wiele potrzebnych gatunków, choć niektórych sam tylko po dwa exemplarze posiadał. Hojność taka jest rzadką w gorliwym i znającym się Amatorze, i może tylko być skutkiem szczególnego przywiązania do Instytutu, z którego oświata po całym rozlewa się kraiu. Uniwersytet składając wszystkim za ich dary podziękowanie, ostatniemu wynurza nad to wdzięczność swoją za dary podobne, w przeszłych latach nadesłane. Wywdzięczając się nawzajem Dyrektor naszego ogrodu przesłał do Nepl gatunki na jakich tam zbywało. Ogród botaniczny naszego Uniwersytetu liczy teraz przeszło pięć tysięcy gatunków, których spis już jest zrobiony i może téj zimy do druku podanym będzie. —

Jako o poprzednim, tak o Wydziale Nauk i sztuk pięknych rzec można, że w miarę iak Rząd ze swéj strony czyni wszystko, co można, dla podniesienia tego Instytutu Naukowego, tak i młodzież garnąca się do nauk, i pomnażającą się liczbą i usilnością swoją dowodzi, iż umie cenić chwalebne Rządu zamiary. Magistratura nad Instrukcją w kraiu czuwająca, pragnąc ile możliwości podzwignąć ię-

zyki i literaturę starożytną, nowy powierzyła obowiązek Professorowi *Zinserlingowi* przeznaczając mu osobne godziny na ćwiczenia praktyczne uczniów Uniwersytetu w stylu łacińskim. Professor *Blank*, dotychczasowy Konserwator wzorów gipsowych, wykładał Osteologią i Myologią, iako przedmioty równie potrzebne dla malarza, iak i dla rzeźbiarza. — Oddział sztuk pięknych, widząc, iż znaczna liczba Uczniów, mianowicie Elewów budowniczych Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, powołani będąc do zatrudnień praktycznych, przerywa sobie kurs Akademicki, tudzież, że miesiące letnie w ogóle praktycznego poznania budownictwa, są naysprzeczniejszymi, przełożył Kommissyi Rządowej Oświecenia, potrzebę urządzenia oddziału budownictwa i miernictwa w ten sposób, aby półrocze zimowe przeznaczone było na wykład teorii, letnie zaś na roboty praktyczne, oraz użycie Uczniów przy budowlach zwłaszcza publicznych, nowo się stanowiących. — Zmianę tę uznała Kommissya Rządowa za słuszną i plan trzyletniego kursu budownictwa, na teoretyczny i praktyczny podzielony, zatwierdziła. — Dla sztuk pięknych wznosi się przed oczyma naszymi gmach nowy i powierzchnością swoją i wewnętrznem urządzeniem, przeznaczeniu swemu chlubnie odpowiadający. — Dla Professora trudniącego się rozmiarami, zakupiono w tym roku ważniejsze narzędzia, iako to: odległomierz (der Distanzmesser) i drugie zwane le Cercle répétiteur, u sławnego *Reichenbacha* zamówiono. — Do sali malarzkiej, JW. Kasztelan *Kochanowski* podarował zbiór obrazów, pomiędzy którymi znajdować się mają dzieła naysławniejszych mistrzów; lecz te dla przeszkód pewnych, w części dopiero mały odebranymi zostały. Piękny zbiór wzorów gipsowych pomnożony zostanie zamówionemi wzorami w Paryżu, za staraniem JW. Ministra Oświecenia Publicznego.

Sale rysunkowe, oprócz dwóch pięknych widoków podarowanych przez P. *Richter*, Artystę Drezdeńskiego, zyskały 9 sztuk zakupionych u tegoż w podobnymże gatunku, tudzież 6 sztuk głów wzorowych. Lecz największą dla tychże sal pomocą będzie dar kosztowny JW. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zbiorze równie liczny, iak dobranym rysunków, godnym umieszczenia, obok zbioru Królewskiego zakupionego po ś. p. Stanisławie Augustcie. Dar ten przypominać będzie młodzieży, ile kray cały winien tak gorliwemu Naczelnikowi Oświecenia Publicznego. — W roku 18 $\frac{1}{2}$ zapisało się w oddziale nauk pięknych sześciu Uczniów stałych, w oddziale sztuk pięknych dwudziestu ośmiu, w roku zaś 18 $\frac{1}{2}$ zapisanych było Uczniów 25 w oddziale nauk pięknych; a 46 w oddziale sztuk pięknych. — Przy wystawieniu publicznem dzieł sztuk pięknych, okazuje się, iż sami Uczniowie Uniwersytetu, około czterdziestu sztuk złożyli.

We wszystkich Wydziałach, postęp Uczniów examina roczne okazały, w znacznej liczbie celujący, w większej nierównie dastateczny, a w małej bardzo mierny. Spra-

wowanie się tak względem Zwierzchności, iak w innych względach chwalebne— Młodzież nasza daleka od naśladowania zwyczajów obcych i nadużycia źle zrozumianey wolności, chciała utworzyć pomiędzy sobą związek iedności, w zamiarach, z którymi się nie udało, iako rzeczywiście niewinnemi. — Dosyć było wyrzec Zwierzchności, iż niewiedząc potrzeby, niechce mieć innych związków, nad ziednoczenie ich w ieden Instytut ustawami rządowemi a wola ię wykonaną została. Niemasz rzeczywiście pomiędzy młodzieżą Uniwersytetu innego związku, oprócz naturalnego, iaki pomiędzy synami spólney matki oyczyzny, iaki pomiędzy biorącymi spólne usposobienie na ię usługi, iaki pomiędzy kochającymi za równo naylepszego z Monarchów, pod spólnym prawem zachodzi. —

Dostojni wykonywacze woli Dobroczynnego Alexandra! Szafarze iego łaski i Stróże dobra Narodu, a mianowicie Ty dostojny przewodniku Magistratury Oświecenia Publicznego! wielki Instytut wymaga wielkich nakładów, a wielkie nakłady zabezpieczają wielkie korzyści. Korzyści zaś większych niemasz nad te, które oświata szerzona zapewnia. Świątynia Nauk z woli Nayjaśniejszego Alexandra staraniem waszém wzniesiona, jest oraz świątynią chwały waszey naytrwalszą. Jeśli ię obraz z roku przeszłego wiernie zakreślony, odpowiada z strony naszey, i z strony młodzieży, oczekiwaniu waszemu, wtedy oprócz wdzięczności i dziękczynienia, które po Monarsze wam się od nas należą, macie w sercu waszém dostateczną nagrodę za to, coście dla nię dotąd uczynili. Lecz świetność ię, jeśli się nie wzmaga, gasnąc pocyna. Nie przestawaycie dodawać ię blasku, im będzie wspanialszą ta świątynia, tém będzie piękniejszym sławy założyciela, sławy waszey i sławy Narodu przybytkiem! —

ROSPRAWA O FILOZOFII.

Nie masz umiejętności, w którejby wyobrażeniu większa zachodziła różność, iak w wyobrażeniu filozofii. Od dwudziestu czterech wieków (1) dąży widocznie rozum ludzki do iednego celu, iaki sam sobie zatknął, lecz ieszcze i dotąd nie usunął potrzeby pytania się, *co jest filozofia, do czego zmierzać powinna, i iakie z ję badań na społeczeństwo ludzką spływają korzyści?* Nad rozwiązaniem tych pytań nigdy więcéj nie pracowano iak w zeszłym wieku, osobliwie w Niemczech, które podobno do obudzenia ducha filozoficznego naywięcéj się przyłożyły. Jednakże każdy dzieiów filozofii świadom, słusznie uwielbiając usiłowania wszystkich oświeconych narodów, do podźwignienia filozofii zmierzające, przyznać to musi, że nie masz dotąd zgody na powszechnie ważne dla wszystkich o filozofii wyobrażenie, od którego nie wątpliwie treść i sfera iak każdéj umiejętności, tak i filozofii zależy. Szukać przyczyn téj niezgody i myśleć nad środkiem poiednania się iest powinnością każdego, a osobliwie tych, dla których filozofia iest głównym zatrudnien przedmiotem. Dla czego niech mi wolno będzie udzielić myśli pierwszych w naszych czasach filozofów, (2) które posłużyć mogą Uczniom Uniwersytetu Królewsko-War-

- (1) Różne są mniemania o początku historyi filozofii. Jedni w swych dziełach umieszczają filozofemata czyli badania filozoficzne niegreckich nawet w starożytności ludów, drudzy zaś i bardzo słusznie początki filozofii u Greków szukają. Bo ieżeli filozofowanie ma być wolnem badaniem na zasadach rozumu opartem, iakkolwiek ieszcze nie dostatecznem; tedy Grecya iest tym narodem, który nayprzód filozofować zaczął: czego mamy wyraźne ślady przeszło 600 lat przed Erą Chrześcijańską.
- (2) O źródłach z których czerpałem, dowiedzą się uczniowie słuchając Encyklopedyi, historyi i literatury filozofii.

szawskiego do uczynienia sobie pewniejszego o filozofii wyobrażenia, do poznania iéy celu i do przekonania się o korzyściach, jakie nam zapewnia.

Człowiek w porównaniu ze wszystkimi iestestwy zmysłowego świata dotąd nam znanymi naydoskonalszą od swego Twórcy otrzymał organizacyą, a z nią razem i siły zdolne do utrzymania się na tym tronie pierwszeństwa. — Pomimo licznych usiłowań dążących do poniżenia rodu ludzkiego, nikomu przecież nieudało się zaprzec iego godności, i każdy przyznać musi, że sam tylko człowiek wie, że istnieje, że są ludzie iemu podobni, i rzeczy zewnątrz niego, i że wiadomości swoje nieskończenie rozszerzać może; on wie tylko co czyni względnie do siebie i do innych rzeczy: on wreszcie sam tylko z całego postępowania swego rachunek zdać potrafi. —

Na téy przyrodzonéy zdolności opiera się całe poznanie (1) do iakiego ludzkie dotąd przyśdź mogli, a które składa się z mniejszych części umiejętnościami zwanych, do których i filozofia należy. —

Każda umiejętność, iako część osobna ludzkiego poznania, ma swój przedmiot i każe się domyslać władzy do poznania iego zdolnéy. — Takową władzą iest bez wątpienia umysł czyli duch ludzki. Przedmiot poznania tak iest rozmaitym, iak są rozmaite umiejętności; władza zaś poznawaiąca iest zawsze iedna i taż sama, lubo w różnych ludziach rozmaitym sposobem w swem działaniu okazywać się może.

Różność takową w umysłowym działaniu sprawić może i musi różnaitość przedmiotów, które iedną umiejętność od drugiey rozróżniaią. Filozofia iako umiejętność musi takóże mieć swój przedmiot, który ią, ieżeli iest iéy właściwym, istotnie od innych umiejętności rozróżnić powinien. Takowy przedmiot musi byđz ieden dla wszystkich: i wszelkie pojedyncze wiadomości, z których się składa umiejętność filozofii, doń odnosić się powinny. —

Przedmiotem filozofii może byđz wszystko, cokolwiek tylko należy do sfery poznania ludzkiego; lecz ściśle i właściwie biorąc, sam człowiek ze swemi zdolnościami, siłami, skłonnościami, potrzebami i zamiarami iest głównym filozofii przedmiotem. O systematyczne poznanie tego przedmiotu stara się filozof, a przynajmniej starać się powinien. A iako ieden iest tylko przedmiot, tak i filozofia iedna tylko byđz może: bo przez różny od różnych ludzi sposób uważania przedmiotu filozofii, nie różne powstaią filozofie lecz odmienne iéy kształty, które mniej lub więcej zbliżaią się do prawdziwego o filozofii wyobrażenia.

(1) Wywód początku poznania ludzkiego i rozmaitych stopni iego pewności zachowuię do następuiącéy rozprawy moiey.

Wreszcie iak każda umiejętność iest tworem ludzkiego umysłu zwróconego w swéy czynności do pewnego przedmiotu, tak i filozofia iako umiejętność nikomu nie była wrodzona; lecz umysł ludzki musiał ią wydobyć z siebie a to pośrednictwem czynności swoiey, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem nazywamy.

Przy téy czynności wchodzimy nieiako w siebie, biorąc siebie samych za bezpośredni przedmiot badań naszych, a to w celu dokładnego oszacowania władzy, przez którą czynnemi byđz możemy, a zatém w celu dokładnego poznania praw, granic, i celu całej naszej czynności.

Przez filozofowanie mówię, możemy tylko, przyśdź do poznania siebie, przeświadczyć się o ciągłéy zgodności w naszej czynności i o iéy stosunku do przeznaczenia naszego. (1) Takowe filozofowanie poczyna się wraz z okazaniem się i wolnem użyciem rozumu, nad zmysłowość i poiętność wyższego, a który przeto, iako niżéy zobaczymy, iest głównym filozofowania środkiem i filozofii początkiem. Nim wsparci nieprzestaiemy na samém tylko uważaniu zmysłowego świata, a zatém na samych tylko zmysłowych wyobrażeniach; lecz powoli podnosimy się do coraz wyższych wyobrażeń, a to póty czynimy, póki nie przyydzimy do naywyższych wyobrażeń, które służyć nam muszą za wzór w myślach i uczynkach naszych. — W tym celu zadaiemy sobie pytania: czyli wszystko tak iest, iak sobie wystawiamy, lub wszystko, co zewnątrz postrzegamy lub wewnątrz czuiemy, iest tylko przywidzeniem? — czyli widzialne przedmioty są istotnie takimi iakimi się nam ukazuią, i czyli się podobnie i dla innych ukazuią ludzi? — dla czego te przedmioty są właśnie tém dla mnie, co i dla innych ludzi? — i czem są one niezaległe od naszego postrzegania? Skąd świat zmysłowy ma swój byt? czyli on powstał przypadkiem lub za wolą i mocą naywyższéy iakowéy do niego nie należącéy istoty, i na iaki koniec? — Na co sami iesteśmy wraz z naszymi wiadomościami? —

Nadto zastanawiaiąc się nawet nad samą możliwością poznania świata zewnętrznego pytamy się: Skąd to pochodzi, że przedmiot zewnątrz nas znajduiący się za pośrednictwem zmysłów naszych tak działa na nasz umysł, że przez to w nas te goż przedmiotu wyobrażenie powstaię? — dla czego zmysłowość nasza i poiętność

(1) Że taka iest korzyść filozofowania; że przez nie tylko powstaię filozofia; że wiadomości z których się ona składa, umysł z siebie czerpać musi; że kto chce byđz filozofem, nie tylko znać cudze filozofemata ale i sam filozofować powinien: o tém przekonali się uczniowie słuchaiąc w roku przeszłym Archologii filozoficznej, która iest wstępem do całej filozofii, tudzież Logiki i Metafizyki; bo i sami częstokroć naprowadzeni wydobyli z siebie, zwłaszcza przy rozbiórce głównych władz umysłowych, wiele wiadomości, które istotnie do filozofii należą.

są przywiązane do pewnych warunków i gdzie tych warunków szukać potrzeba? dla czego umysł ze wszystkimi swemi wyższymi i niższymi władzami tak a nie inaczej jest urządzony? — dla czego niekażde pojęcie, sąd i wniosek mamy za dokładne wedle upodobania naszego, lecz radzimy się wprzód rozsądku, czy im przedmiot prawdy przydanym być może? — i jakie służąc umysłowi prawa, podług których stosuje się we wszelkiem myśleniu i sądzeniu? czemu rozum ludzki jako najwyższa władza umysłowa, nieprzestając na poznaniu zmysłowego świata, w którym wszystko jest względnem i warunkowem, szuka tego co jest bezwzględnem, czyli szuka najwyższego warunku i poznać go usiłuje? — jakim sposobem ludzie przychodzą do poznania swoich należytości i powinności — do rozróżnienia dobrego i złego — do odkrycia prawideł postępowania — do wystawienia sobie moralnego świata porządku — do uznania swego przeznaczenia — wreszcie do wiary w Boga i nieśmiertelność duszy? — — —

Te i tym podobne pytania zadać sobie filozofujący, i przez swoje filozofowanie szuka na nie odpowiedzi równie ważnych dla siebie i innych, którzy z nim filozofować zechcą.

Wzamiarze rozwiązania tych pytań musiał postępować od wyobrażeń zmysłowych, do pojęć: od tych do wyższych i ogólnych wyobrażeń aż do najwyższych wyobrażeń czyli pomysłów (1) sferę nawet możnego doświadczenia przechodzących, póki nie przyszedł drogą analityczną czyli rozbioru, do pewnych wiadomości, które potem starał się wyrazić słowy, podzielił, połączył, i sposobem syntetycznym czyli zbiorowym w osobnych wystawił umiejętnościach, które z iednego czerpane źródła to jest z umysłu ludzkiego, razem wzięte, składają całą umiejętność pod imieniem filozofii (2).

(1) Dla wystawienia sobie tego wszystkiego, co jest bezwzględnem i bezwarunkowem, co nie należy do świata zmysłowego, co przechodzi granice poznania naszego, co jest tylko myślnem a oczem iednakże w żaden sposób twierdzić niemożemy, aby samém tylko było urojeniem, któremu by prócz myśli, nie nieodpowiadało realnego (istotnego), obraliśmy wyraz *pomysł*, który zdać się najlepiej to wyrażać, co *po* długiem dopiero *myśleniu* sobie wystawiamy, a czego dla ograniczoności naszej nigdy niepoznamy.

(2) Zwykle filozofią, jako przedmiot nauki t. i. nauczania i uczenia się, dzielą na teoretyczną i praktyczną. Pierwszą można też naznaczyć umysłową a drugą moralną. Do pierwszej należy badanie co człowiek wiedzieć może, do drugiej co czynić powinien. Do pierwszej liczą Logikę, Metafizykę, i Estetykę: do drugiej filozofią prawa, filozofią obyczajów, i filozofią religii, za ostatnią część Filozofii można by uważać Antropologią wyższą, która dochodzi, nie co przyrodzenie robi z człowieka, lecz co człowiek, jako rozumna i moralna istota, sam robi z siebie, a przynajmniej co zrobić może i powinien, i jakie jest jego prze-

Gdy takowe filozofowanie jest dobrowolnem ludzkiego umysłu działaniem, każdy więc człowiek stosownie do sposobu, iak świat i siebie uważa i poznaie, filozofuje i tworzy filozofią. Niedziw tedy, że od momentu iak ludzie filozofować zaczęli, byli różni od siebie filozofowie, i różne powstawały filozofie: bo każdy wystawia w sobie osobnego filozofa umysłowo, i moralnie czyli teoretycznie i praktycznie, a to stosownie do swoich indywidualnych wyobrażeń o świecie i ludziach, i do kierunku myślenia i działania tymże wyobrażeniom odpowiadającego. Dla czego bardzo dobrze powiedziano, że » iaki sam człowiek taka iego filozofia « bo dla tego właśnie filozofujemy, abyśmy przyszli, do poznania siebie, a przeto, jeżeli filozofowanie jest dokładne i szczere, musi się w niem iak w zwierciadle wydać sam człowiek filozofujący. Ale pomimo tylu systematów filozoficznych, pomimo tylu zewnętrznych form, iakie każdy filozofujący swojej nadaie filozofii, zawsze iednakże iedna, była filozofia i z natury swojej iedną tylko być może, lubo podług indywidualności, i usposobienia filozofujących, podług sposobu uważania siebie i obięcia swego tak biernego iak czynnego bytu czyli stanu, rozmaitym sposobem przekształcać się musi.

Cel filozofii jest ieden bo i rozum jest ieden. Przez nią zamierzamy odkryć ostatni grunt i rzeczy poznać się dających i samę władzę poznawania, przez nią szukamy ciągłej harmonii w myśleniu i postępowaniu, a zatem usiłujemy przysiąść do najwyższej, ile można doskonałości. — A lubo do najwyższego ięczy szczytu nikt z ludzi wznieść się nie zdoła, każdy iednakże dążyć powinien; bo chociaż czas, w którym filozofujący żyją, i stosunki w których zostają, wiele mają wpływu na ich filozofią, iednakże ięczy celu zmienić, ani zamiaru rozumu w dążeniu do tego celu wstrzymać niepotrafią. Wszak niezaprzeczone tego mamy dowody, że ludzie od momentu, skoro tylko za pośrednictwem doświadczenia otrzymali przedmioty zwracające ich uwagę, zaraz filozofować zaczęli, i chociaż często mylili się, nie można im iednakże, iako mającym zawsze rozum za przewodnika swego, dalekim od uroień niepowściągnięty imaginacyi, odmówić zamiłowania mądrości. — Fałszywy nawet systemat, czyli układ wynalezionych wypadków, skoro jest skutkiem badającego rozumu a nie zapalony fantazyi, słuszenie filozoficznym nazwać się może. —

znaczenie. Antropologia zaś niższa, do której należy antropologiczna somatologia czyli antropologiczny (nie anatomiczny lub fizyologiczny) rozbiór ciała, i empiryczna psychologia czyli rozbiór władz duszy, przez samo uważanie ięczy działań objawiających się w doświadczeniu, lubo ięczy znajomość bardzo pożyteczna i potrzebna filozofowi, niemoże iednakże dla swej empirycznej istoty mieć miejsca w systemacie filozofii. Dla czego ią i na niey opierającą się Pedagogikę, iako oddzielne umiejętności, uczniom naszym wykładamy.

Wszak wszystkie systematy filozoficzne, iakokolwiek nierównym krokiem do prawdy się zbliżają, powstały z iednego źródła, to iest z dążenia rozumu, do odkrycia ostatecznych warunków wszystkiego poznania: i dla tego że rozum często zbłądził rozumem bydź nieprzestaje. Błąd takowy nie upodli z innéj miary głębokiego badacza. — Ludziom tylko iest właściwa błędzić; bo bezrozumne istoty nie są zdolne do takiego błędu.

Gdy tedy cel, iaki sobie rozum wyznaczył, w niezmierny od niego zostaje odległości, i gdy doń coraz bardziéj zbliżać się, lecz nigdy doysdź nie zdołamy, więc Filozofia w dążeniu swoim nigdy ustawać nie może. — Bieg iéy musi się stosować do czasu, który na nią wpływa, tak iak ona nawzajem na czas wpływać powinna. Na to filozofowie pamiętać powinni, iezeli gwałtownymi systematami swemi, które w żadnym z obecnym czasem niezostają stosunku, nie chcą przynieść szkody swoiéj umiejętności. Takowe gwałtowne systematy zamieniają nieuchybnie filozofią w prawo niewzruszone, tak dalece, iż długo potém czekać trzeba póki się kto nie znajdzie i nie ośmieli wstrząsnąć i obalić całą budowę. Sekty filozoficzne rzadko kiedy odstępują od zasad naczelnika swego, a nawet winszować można, iezeli w obiaśnieniach swoich nieodstąpią od iego myśli. Powaga tych wielkich filozofów, ile nam wiadomo z dzieiów, zawsze szkodziła saméj umiejętności. Wszak i największy czasów naszych filozof, który wszystkich wyprzedziwszy mężnie walczył przeciw wszelkim nadużyciom filozofii, wstrzymał ją oraz w właściwym iéy biegu, i iuż sam przewidywał niepomyślne usiłowań swoich skutki, a dla tego często powtarzał, Boże zachoway mię od przyjaciół moich, bo nieprzyjaciółom i sam w potrzebie odpor dać potrafię.,

Poznawszy źródło, przedmiot i cel filozofii, nie trudno będzie zrobić sobie iéy definicyą (1), która iakkolwiek w różnych systematach iest różna, różność ta iednakże zachodzi bardziéj w sposobie wykładania filozofii, albo w iéy zastosowaniu do przedmiotów doświadczenia, niż w rzeczy saméj.

Prawdziwe filozofii wyobrażenie, które późniejsi albo czasów naszych filozofowie dokładniéj rozwinęli i wyjaśnili, wydaie się iuż w starożytnych systematach Pytagorasa, Platona, Arystotelesa i innych. — Ale wszyscy przez to nas zaspoko-

(1) Każdy systemat, iezeli na pewnych pryncypiach opartą tworzy całość, zawiera w sobie rozwinięcie, wyjaśnienie i poparcie tych pryncypiów, albo wyobrażenia przyjętego za zasadę do tegoż systematu. — W takowem wyobrażeniu mieści się umiejętność a zatem iéy definicye. — Jakim tedy iest systemat, taką i definicya, a iak ta poprzedniczo uczyniona, takim iest systemat, który granic definicyi przechodzić nie może, bo ta właśnie stanowi umiejętność iako całość wewnątrz swych granic. —

ić nie mogli, że albo ścięśniając albo rozszerzając swoje definicye, niedali nam poznać, czém się filozofia od wszystkich innych różni umiejętność, i podziś dzień nie masz na to powszechnéj zgody, co do systematu filozofii należy, a co od niego wyłączyć potrzeba.

Od najdawniejszych iednakże czasów filozofia była i iest uważana za fundament wszelkiego poznania, i punkt iednoczenia się wszystkich intelektualnych i moralnych sił człowieka. — Przez nią, iako wyżéj powiedzieliśmy, przyisdź możemy do ostatecznego warunku wszystkich warunków, i wszystko iakkolwiek rozmaite sprowadzić do powszechnéj i koniecznéj iedności. — Tym sposobem nie wyłącza filozofia innych gałęzi umiejętności, ze sfery poznania naszego, lecz wznosi się nad inne, bo gdy wszystkie inne empiryczne (1) za pośrednictwem zmysłowości i poiętności na polu doświadczenia szukają poznania tego, co iest warunkowem w świecie zmysłowym wraz z iego warunkami, tedy filozofia za pośrednictwem rozumu, zaczyna swoje badania tam, gdzie ustaie doświadczenie i więcéj nie wspiera, postępuje dalej i szuka ostatecznego warunku od którego wszystko w świecie zmysłowym zależy. — W tym celu udaie się do właściwego sobie źródła, t. i. do umysłu ludzkiego, (2) który w nadanych sobie pierwotnie własnościach i prawach, mieści możność i warunki wszelkiego doświadczenia.

Filozofia więc iest umiejętnością praw, którym umysł ludzki w całej swoiéj czynności podlega — albo iest umiejętnością warunków, od których zależy wszelkie poznanie i działanie nasze — albo iest umietnością obeymującą pierwotne, konieczne, i potrzebne prawa przyrodzenia i wolności (3). —

Filozofia zatem musi bydź zupełnym zbiorem prawd powszechnych, musi bydź systematyczną całością poznania umysłowego i moralnego, musi bydź najdoskonalszym obrazem najwyższéj i nyczystszej iedności i zgody w myśleniu i czynieniu,

(1) Mówię *empiryczne* dla różnicy od umiejętności, które się opierają na zasadach z rozumu a nie z doświadczenia czerpanych. — Taką umiejętnością iest *np.* Matematyka czysta. —

(2) Następcza wprowadzie doświadczenie przedmioty, o których się może filozofować, albo które mogą wzbudzić władzę filozofowania: lecz nikt, przeto doświadczenia za źródło filozofii uważać nie będzie, i któryby to czynił, ten zmysłowe skłonności, żądze i namiętności musiałby uważać, za źródło nauki obyczajowéj, ponieważ o nich moralizuje się, a władza moralna w ludzkiej naturze zwraca się do ich roztrząsania, ograniczenia i pokonania.

(3) Że dwie ostatnie definicye, do których moglibyśmy i wiele innych przydać, wyrażeniem tylko od pierwszéj różnią się, w dalszym ciągu rozprawy iasnie się okaże — a zwłaszcza tam gdzie się przekonamy, że służą człowiekowi prawa przyrodzone i obyczajowe. —

i jeżeli nie na jednym, tedy na kilku najwyższych początkach opierać się powinna (1). —

Jest ona niezależną od żadnej umiejętności i ma swoją w sobie samą ugruntowaną wartość; gdy przeciwnie każdej innej umiejętności wartość ocenia i mieści w zakresie całego poznania naszego wyznacza. — Przez nią rozum objawia się w najwyższej swojej potęgze, a właśnie przez to filozofia jest najwyższą i ostatnią umiejętnością, jest początkiem i końcem wszelkich wiadomości naszych. — Ona wreszcie w swej treści i kształcie istotnie się różni od wszystkich innych umiejętności, prowadzi do najwyższego poznania, i w najściślejszym znaczeniu jest umiejętnością rozumu (2). — Ale prócz najwyższego poznania, do którego nas filozofia prowadzi, wskazuje nam oraz cel ostateczny tegoż poznania. — Tym celem jest moralność. — Przezeń filozofia podnosi się do najwyższego szczytu swego, i staje się nauką najwyższej mądrości, czyli nauką żywego przekonania się o ostatnich rozumu zamiarach. — Dopiero w dążeniu do tego celu poznać można, w jak ścisłym związku i wzajemnem na siebie działaniu myślenie i czynienie, a zatem teoria i praktyka zostawać powinny. — Tego więc celu nigdy Filozofowie z oka spuszczać nie mają. — Nic na swą godność przez takowe dążenie niestraci filozofia: owszem tem wyższą będzie, im użyteczniejszą okaże się w praktyce. — Wszak Sokrates nie poniżył przez to filozofii, że ją w swym wieku z wysokości niezrozumiałej spekulacji i częstych sofistyki sprowadził do praktycznego życia, iako naukę cnoty; bo właśnie tę swoją praktyczną filozofią, którą on pierwszy najmocniej objawiając zaprowadził między Greki, podniósł znowu ku Niebu t. i. do wyższego moralnego świata, a tem samem przeniósł ją do nadzmysłowej sfery, a zostawiwszy następnie swoim utworzenie umiętnego filozofii układu, przez usiłowania swoje do nadania praktycznego kierunku filozofującemu rozumowi nieśmiertelną sobie zjedną sławę. —

(1) Że filozofowie niewynaleźli iedynego pryncypium, z którego by całą filozofią wyprowadzić mogli, że prócz najwyższego realnego pryncypium jakim jest umysł ludzki, musieli jeszcze iako niżej zobaczymy przyjąć pryncypia idealne tak materyalne iak formalne, o tem się Uczniowie z Archologii filozoficznej dostatecznie przekonali.

(2) Ale tę niezaprzeczoną wyższość filozofii dobrze iey czciciele zrozumieć powinni. — Niezrozumieją zaś nigdy, jeżeli nie będą wsparci od innych umiejętności, które lubo nie są źródłem filozofii, pewnie iednak do filozofowania pobudzić mogą. O tem nas przekonują dzieła filozofii. Wszak Matematycy i Fizycy najsławniejszy krok w filozofii uczynili. Z postępem innych umiejętności wzięła początek filozofia właściwa, i pewnieby nie była znana, gdyby rozum ludzki innemi umiejętnościami wsparty, i do filozofowania nie był pobudzony.

Zastosowanie zatem do praktyki, iak wszystkich innych umiejętności, tak i filozofii jest niezbędne: inaczej całe nasze umienie nie będzie mieć żadnej wartości. —

Niedosyć myśleć trzeba i czynić: bo iak przez myślenie powstaie w nas chęć czysta w praktycznem dążeniu, tak przez czystą chęć, tylko myśleć czysto możemy. Z ścisłego tylko myślenia i woli nad siebie działania wypływa zgodność i istotnienie wszystkich zamiarów rozumu; i ten tylko którego głowa i serce zawsze w naczystszy zostają harmonii, jest mędrcem, jest prawdziwym filozofem. Myśli dotąd rzucone potrzebują objaśnienia, i do tego zaraz przystępuję. —

Powiedziałem wyżej, że z wolnem użyciem rozumu zaczyna się rozumowanie czyli filozofowanie, że filozofujący zadaje sobie mnóstwo pytań i na nie odpowiedzieć usiłuje. — Nie może zaś przyysść i nie przyydzie nigdy do ich rozwiązania jeżeli nieznajdzie początku i granic wszystkich swoich badań; jeżeli niepozna całej czynności umysłu i władz jego, i do czego cała czynność zmierzać powinna. — Przystępując więc do tej czynności, którą filozofowaniem zowiemy, trzeba najprzód szukać najwyższych pryncypiiów filozoficznego poznania (1). — Usilność łożona na ich szukanie nie może być próżna, owszem koniecznie potrzebna: bo iak od dobrych fundamentów zależy trwałość budowy, tak zasady filozoficznego poznania stanowią jego pewność. Że są takowe zasady, jeżeli nie dowieść tedy rozsądnym przynajmniej sposobem przyjąć możemy, a nawet musimy, jeżeli chcemy przez filozofowanie przyysść do gruntownego, rozum nasz zaspokajającego poznania. — Nikt zaś rozsądnie przeczyć a mniej jeszcze dowieść potrafi, że ich nie masz: bo wtenczas właśnie, gdyby chciał tego dowodzić musiałby przypuścić takowe pryncypia swego poznania, a zatem co słowy przeczył, potwierdziłby czynem. Szukać więc ich można i należy, i gdy się je znajdzie, dosyć na tem będzie, aby je okazać, a tem samem stwierdzić, że filozoficzne poznanie istotnie na pewnych wspiera się pryncypiiach (2). Tych zaś pryncypiiów niegdzie indziej szukać i znaleźć można

(1) Nie jest mowa o względnych pryncypiiach, aby mieć iakikolwiek początek dla badań swoich, a który z dalszego da się wyprowadzić, lecz o pryncypiiach które bezpośrednio lub same przez się są pewne, i mogą być uważane za ostatnie warunki wszystkich filozoficznych twierdzeń. —

(2) Z pomiędzy pryncypiiów, iakie kiedy tylko do filozofii przyymowano, nie bez namysłu wybraliśmy takie, które i sami znaleźć i na nich dosyć pewnie polegać możemy. A lubo dosyć mocno o ich pewności przekonaliśmy się, dalecy iednakże iestemy od tamowania usiłowań zmierzających do wyszukania jeszcze pewniejszych. Owszem szanujemy we wszystkich przywilę, iaki nadaie filozofia, mocą którego wolne iest każdemu własnego rozumu użycie.

iak w sobie samym: bo iak wszelkie poznanie, choćby się do czegoś zewnątrz ścigało, tak i filozoficzne (które powstaje przez filozofowanie choćby to i z zewnętrznych pochodziło powodów) nie zewnątrz lecz w nas się dzieje.

Naywyższem pryncypium, od którego zależy możność filozoficznego poznania jest, iako to już wyżej namieniłem, sam człowiek filozofujący: bo właśnie przez to, że z własnego swego skłonienia się filozofuje, wynosi siebie na tę godność, i w tém żadnego niepotrzebuje usprawiedliwienia. A że przez filozofowanie usiłujemy poznać siebie samych, człowiek więc filozofujący czyli raczy umysł jego jest razem i władzą poznawającą i przedmiotem poznania (1). Bo do utworzenia filozofii, przystępujemy z umysłem, który dopiero ze wszystkimi jego władzami przez siebie samego poznać potrzeba, aby z niego potem czerpać wiadomości do zakresu filozofii należące: do innych zaś umiejętności przystępujemy z gotową rzeczą, bo z umysłem, który zawiera w sobie jeżeli nie źródło, tedy pewnie możność wszelkiego poznania. Filozofia do swojej konstrukcji w sobie samej szuka pomocy, bo sam tylko umysł jest jej źródłem, chociażby i przez zewnętrzne przedmioty do filozofowania był pobudzony, gdy przeciwnie inne umiejętności, chociażby pojedyncze ich wiadomości i ze świata zewnętrznego czerpane były, przez filozofowanie tylko, jeżeli mają być całościami systematycznymi, do skutku przyjść mogą. A to jest właśnie, co nayistotniejszą stanowi różnicę filozofii od innych umiejętności rozumu i doświadczenia.

Prócz najwyższego pryncypium, które jest gruntem możności filozoficznego poznania, są inne jeszcze zasady tegoż poznania, a to albo materialne, które są pryncypiami filozofowania; albo formalne które są pryncypiami filozofii iako systematycznej całości. — Pryncypia materialne, które dają pierwszy materiał do filozoficznego poznania, muszą być bezpośrednio pewne i to wyrażać, o czem w każdym momencie przeświadczyć się możemy. Abyśmy odkryli takowe zasady trzeba koniecznie na przeświadczenie się nasze (2) całą zwrócić uwagę, bo przez nie tylko

(1) Ale ostrzegam, że przez to wyniesienie umysłu na najwyższe pryncypium, nie znosi się bytność przedmiotów zewnątrz jego: nie twierdzi się też że jest bezwarunkowym, lecz tylko przyjęty za najwyższe pryncypium może i musi być uważany za bezwarunkowy. Że wreszcie nie jest źródłem i jedynym wszelkiego poznania, a zatem i całej filozofii pryncypium, już wyżej ostrzeżliśmy a zaraz pokażemy. —

(2) Każde nasze przeświadczenie się niczem innym nie jest, iak wiadomością bezpośrednią o bytności rzeczy iakowej, to jest, kiedy powiem że jestem przeświadczonej o tej lub owej rzeczy, jest to samo, co wiem że jest ta lub owa rzecz. — W przeświadczeniu się więc naszym bycie i wiadomość o tém byciu zawsze się łączy. Takowy związek we wszystkich przeświadczeniach naszych, każe się domyslać pierwotnego w umyśle naszym związku, któ-

do wiedzieć się możemy o czynności umysłu naszego, a razem o najwyższem materialnem filozofii pryncypium (1), i nikt rozsądnie bytności tego, o czem się bezpośrednio przeświadcza, zaprzeczyć nie potrafi. W przeświadczeniu się mówię, iako jedynym środkiem filozofowania, i jedynym źródłem, szukać musi filozof materiałów do filozofii należących: jeżeli szczerze sobie życzy, aby filozofia jego dla innych przystępną i zrozumiałą była.

Formalne zaś pryncypia, od których zależy kształt systematyczny filozoficznego poznania, odkrywają się z uważania materialnych pryncypiiów, na których stosunek do siebie, na podobieństwo i związek zwrócić uwagę należy. Tym sposobem odkrywają się prawa, którym każda czynność umysłowa podlega (2). Naywyższe zaś formalne pryncypium, któremu wszystkie inne podlegają, będzie to pryncypium, które oznaczy istotnie dążenie każdego filozofującego, a zatem zamiar najwyższy filozofowania. Ale zamiar takowy, iakkolwiek od woli każdego zależy, powinien jednak być rozsądnie obranym zwłaszcza wtenczas, jeżeli naszą filozofią i na innych wpływać zechcemy. Musi więc być takim, któryby sobie i inni filozofując założyć mogli. Zda się zaś, że nie może być innym, bo żaden nie jest powszechniejszym i dla ludzi ważniejszym, iak *szukanie ciągłej zgodności w całej czynności umysłu naszego, czyli szukania prawdy i cnoty*.

ry nie będąc do żadnego czasu i miejsca przywiązany, poprzedza wszelkie nasze doświadczenie, i jest warunkiem wszelkich zmian, iakie tylko w naszym przeświadczeniu się zdarzyć mogą. Tego pierwotnego związku należącego do pierwotnego urządzenia umysłu naszego, od którego przyjęcia, pomyślny w filozofowaniu zależy skutek, ani potrzeba skąd inąd wywodzić, ani wywieść można. I żaden podobno filozof, który zna dobrze zakres działań swoich, w dalsze wywody i dowody wdawać się nie będzie. Rzeczą tę dobrze zrozumieć moi uczniowie.

(1) Czynność umysłowa w powszechności jest najwyższem materialnem filozofii pryncypium. Okazuje się ona w sposób rozmaity, i tak inna jest czynność umysłowa, którą pojmowaniem, inna którą sądzeniem, inna którą wnioskowaniem czyli rozumowaniem i t. d. zwiemy. Ale tym i innym czynnościom szczególnym umysłu naszego (o których nieskąd inąd dowiadujemy się, iak z przeświadczenia się o tych czynnościach, gdy tym sposobem jesteśmy czynnymi i na nas samych zwrócimy uwagę). Służy cecha czynności w powszechności, a dla tego właśnie nie czynność iakowa szczególne umysłu, lecz czynność w powszechności za pryncypium uważać się musi. —

(2) Tym sposobem inną zasadę znaleziono dla Logiki, inne dla Metafizyki inne dla innych filozofii części. Wszystkie zaś podlegać muszą jednemu najwyższemu formalnemu pryncypium, całego filozoficznego poznania a zatem i całej filozofii. O szczególnych tak materialnych iak formalnych zasadach filozofii kiedy indziej będzie mowa.

Znalazłszy źródło i najwyższe filozofii zasady, trzeba oraz znać, czyli na tychże zasadach nieskończenie dalej postępować możemy, lub jest punkt graniczny, za który wykroczyć nie można bez wpadnięcia w bezzasadne marzenia. Ścisłe oznaczenie sfery filozofii ani ię żadney nieprzyniesie szkody, ani ściśni czynności umysłowej: owszem filozofia, w pewnych tylko zamknięta granicach może być pewnie doskonałą, i swoje dobroczynne na inne umiejętności rozciągnąć skutki. Przez ścisłe tylko oznaczenie granic filozofii pewnie dójdziemy, czego w nię szukać i co znaleźć możemy.

Jeżeli jest prawda, co wyżej powiedziałem o téj czynności, którą filozofowaniem zwiemy, tedy każdy filozofujący musi wreszcie przysść do tego punktu, gdzie wszelkie pojmowanie ustaie. Punkt takowy będzie właśnie tą granicą, za którą filozofia wychodzić niepowinna, i nigdzie indziej znajdować się będzie, iak tam, gdzie przez filozofowanie znajdziemy to, od czego zależy możność wszelkiego pojmowania. — Tę możność stanowi nasze przeświadczenie się, przez które przekonujemy się bezpośrednio o własnym bycie naszym, tudzież o bycie innych rzeczy zewnątrz nas, i o wzajemnem między nami, i rzeczami zewnątrz nas będącemi na siebie działaniu. Takowe przekonanie ponieważ jest bezpośrednio pewnem, nie potrzebuie dowodu, a że jest pierwotne z dalszego wywiedzionem być nie może. — Jest ono początkiem i końcem naszego pojmowania, i wszelkie filozofowanie, które zań wychodzi, przestaie być filozofowaniem, i staie się marzeniem, na dowolnych zasadach opartem, iako nam tego oczewistym są dowodem filozofemata Realistów i Idealistów: o których dla łatwiejszego zrozumienia dalszego wykładu mego krótką dam wiadomość. — . —

Namienię wyżej, że przeświadczeniu się naszemu, służy za zasadę, pierwotne połączenie się (synthesis) bytu i wiedzy o tym bycie, które musi się zasadzać na pierwotnem urządzeniu umysłu naszego, lubo go żadna filozofia wytłumaczyć nie potrafi. Bycie, które i sobie i rzeczom zewnątrz będącym przypisywano, nazwano realnością, a wiedzenie czyli wyobrażenie tego, co istnieje, nazwano idealnością. Ci, którym niepodobało się uważać w całości przeświadczenie się za organ pojmowania naszego, podzielili ie, i tak realisci uważali realność za pierwszą, z której wywodzili idealność, a idealisci przeciwnie uważali idealność za pierwszą, i z nię dopiero wywodzili realność. Stąd powstały Realizm i Idealizm znane w dziejach filozofii systematy.

Gdy takowe nadanie pierwszeństwa realności lub idealności jest dowolne i bezzasadne, tedy Realizm i Idealizm nigdy nas zaspokoić nie mogą. — Nigdy bowiem Realista niepotrafi okazać iak idealność z realności wypływa, t. i. iak rzeczy materialne siebie, i inne rzeczy sobie wystawić i do przeświadczenia się o sobie i po-

dobnych rzeczach przysść mogą. Toż mówić i o Idealiscie. Bo iak Realizm zamieni się wreszcie w Materyalizm, tak Idealizm, gdy bytność ludzi poznawających i przedmiotów poznania zaprzeczy, koniecznie w nihilizm zamienić się musi.

Nadto iak realizm jest szkodliwym dla moralności, i religii; (bo gdy ścisły realista staie się wreszcie materyalistą, tedy koniecznie cały systemat działań ludzkich musi uważać za sam mechanizm natury, a właśnie przez to, uobstwiając naturę albo bóstwo naturalizując, obali z gruntu całą moralność. — Teizm iego zamieni się w panteizm, iako tego mamy dowód w dziełach z innę miary głęboko myślącego Spinozy) tak podobnie Idealizm niezostawiając nam świata dla moralnego działania naszego, nieda się nigdy pogodzić z moralnością, a Teizm Idealisty, (podług którego świat jest produktem umysłowym) jest w gruncie swoim autoteizmem, i takim się właśnie, lubo w sposób ukryty, za naszych nawet czasów okazał. —

Niedostateczność obu tych systematów, lubo usiłowania ich twórców ze względu na ogół filozofii nie były bezkuteczne, przekonała, iż nie należy dzielić tego, co w najsćislejszym z sobą zostaje związku. Połączono więc znowu realność i idealność: z czego bardzo naturalnie powstał trzeci filozofii systemat *Syntetyzmem* zwany, na który iako przystępny dla każdego zdrowego rozumu, za przewodnictwem moich nauczycieli, i po własnem przekonaniu chętnie się podpisuję (1). Znalazł on swoich stronników, i zapewne zawsze znajdzie w tych, których rozumu ani złość nie skaziła, ani fałszywa nieobłąkała spekulacya. Tacy bynajmniej wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że są sami, że są rzeczy zewnątrz nich a między nimi i inni ludzie, i że w wzajemnym do siebie zostają stosunku. To im przekonanie

(1) Przypatrzwszy się dobrze filozoficznym systematom, postrzeżemy że ich ze względu na treść czyli materię filozofii jest trzy: t. i. *Realizm*, *Idealizm*, i *Syntetyzm*. Wszystkie inne, iakie kiedy tylko były utworzone, są modyfikacyami owych trzech systematów, które są skutkiem indywidualności filozofujących. Nie znajdziemy też więcę iak trzy systematy ze względu na sposób wykładania filozofii czyli na kształt lub ię formę t. i. *Dogmatycyzm*, który dowolnie tworzy zasady i na nich swoje badania opiera: a stąd słusznie za despotyzm filozoficzny jest uważany: *Sceptycyzm*, który zaprzecza pewność twierdzeń filozoficznych, a nawet o ich możności powątpiwa, i nieprzyjmuie żadnych pewnych w Filozofii pryncypiów: *Krytycyzm*, który w niczem dowolnie niepostępując, szuka powszechnie ważnych zasad i z granic filozoficznego poznania niewychodzi — rostrząsa pierwotne prawa działań umysłowych — nie nie twierdzi i niezego niezaprzecza, bez poprzedzających ściśle rozważ, a przez to jest wolnym od błędów obu tamtych filozofowania sposobom właściwych.

zostawia Syntetyzm, które jako pierwotne ani potrzebuje dowodzenia ani dowiedzeniem być może.

Toż przekonanie o wzajemnym związku między nami a rzeczami zewnątrz nas będącymi, pokazuje nam, że wpływamy na rzeczy, że rzeczy wpływają na nas, a nawet przez nie przeświadczamy się, że niezależnie od rzeczy zewnątrz nas będących do działania skłonić się możemy. Z tego wypada potrzeba dochodzenia pierwotnego sposobu (formy) całego działania umysłowego, t. i. iak daleko ono się rozciąga? a zatem potrzeba systematycznego wystawienia wszystkich gatunków działania umysłu naszego, poczynając od najniższego stopnia t. i. od zmysłowości (sensualitas) aż do najwyższego t. i. do rozumu, bo ten stanowi najwyższą jego potęgę. Tym sposobem odkryje się pierwotne urządzenie umysłu ludzkiego, i znajdą się pierwotne warunki wszystkich w doświadczeniu okazujących się zmian czyli własności, warunki które stanowią główną cechę ludzkiej natury czyli istotę człowieka.

Pod temi pierwotnymi warunkami, nic innego rozumieć nie można, iak władze, prawa i granice działania umysłowego. Od władzy w nas pierwotnej zależy możność działania, którego wszelki gatunek musi podlegać pewnym prawom czyli prawdom, a te znowu oznaczają sferę czyli zakres działania naszego. Zwróciwszy zaś uwagę na działanie nasze, postrzeżemy że jest albo wewnętrzne albo zewnętrzne czyli teoretyczne i praktyczne. Istotna między jednym a drugim działaniem różnica jest ta, że czynność umysłu teoretyczna, chociażby i od zewnątrz była pobudzona, nie wpływa nad przedmioty zewnętrzne, czyli nieskazuje żadnego do nich dążenia: gdy przeciwnie czynność praktyczna do przedmiotów zewnętrznych koniecznie zmierzać musi. Oba te gatunki lubo w najściślejszym związku i wzajemnym do siebie zostają stosunku, i z jednego wypływają źródła, trzeba jednakże w filozofii uważać oddzielnie dla dokładnego poznania sfery i praw całej naszej czynności. Dla tej a nie innej przyczyny, podział filozofii na teoretyczną i praktyczną może być dozwolony.

W całej czynności umysłowej podobało się nam nie bez namysłu trzy główne rozróżnić stopnie. Pierwszym i najniższym stopniem jest zmysłowość (sensualitas) wewnętrzna i zewnętrzna czyli władza bezpośredniego postrzegania i czucia. Drugim wyższym stopniem jest pojętność (intellectus) czyli władza łączenia obrazów albo czuć w jednym pojęciu, albo władza robienia sobie pojęć przez połączenie czuć albo obrazów. Trzecim i najwyższym stopniem jest rozum (ratio). Wszystkie te stopnie uważaliśmy z teoretycznej i praktycznej strony.

Do teoretycznej zmysłowości należy bezpośrednie postrzeganie i czucie: do praktycznej zaś zmysłowości czyli instynktu należy bezpośrednie dążenie do iakowego przedmiotu i odpowiadające takowemu dążeniu działanie. — Działanie to zasa-

da się na bezpośrednim czuciu chęci lub niechęci, czyli żądzy i odrzy: zupełnie od naszej woli, i bez poprzedniego rozważania wpływających z niego skutków bezpośrednio zmierza albo do zbliżenia przedmiotu przyjemne czucie wzbudzającego, albo do oddalenia takiego, któryby przeciwnie sprawiał wrażenie.

Do teoretycznej pojętności należy myślenie czyli pośrednie wystawianie sobie obrazów i czuć (intuitiones et sensationes). Za pośrednictwem tej władzy umysł nasz przebiega rozmaite obrazy lub czucia, porównywa je, uważa podobieństwo i różnicę, oddziela znaki szczególne przedmiotom myślenia służące, a zbiera wszystkim wspólne. Z tych połączenia powstają pojęcia (conceptus s-notiones) które są pierwiastkami poznania (cognitio). — Poznanie więc (które po oddzieleniu znaków ieden przedmiot od drugiego rozróżniających następuje) jest wspólnym z teoretycznej zmysłowości i pojętności wypadkiem: Obie te władze mają wspólny na naszym poznaniu udział, obie są nieoddzielne, obie w ścisłym z sobą zostają związku i wspólnie działać muszą. Od nich zależy istotne poznanie nasze. Zmysłowość bowiem dostarcza materyały, które pojętność przerabia, i przez tworzenie pojęć zamienia w istotne poznanie. Jeżeli w niem okaże się nieład, ten jest winą pojętności a nie zmysłowości. — Nadto błąd wszelki jest skutkiem sądenia: bo błędzić jest to sądzić fałszywie. Sądenie zaś jest działaniem pojętności a nie zmysłowości. Gdzie nie masz pojętności, tam nie masz pojęć, tam władza sądenia nieczynna, tam i poznanie miejsca mieć nie będzie. Stąd pojęcia i sądy muszą w najściślejszym do siebie zostawać stosunku.

Sam nawet wniosek, który jest skutkiem rozumowania a zatem rozumu, niczem nie jest innem iak sądem. Rozsądek zatem jest główną w myśleniu pomocą czy to poymuiąc lub wnioskując myślicь będziemy. Do praktycznej pojętności czyli woli należy pośrednie zmierzanie do iakiego przedmiotu, i odpowiadającego iemu działania. Działanie to woli tēm się różni od działania z instynktu pochodzącego że następuje po wystawieniu sobie celu i podług prawideł, których się trzyma w zastosowaniu obranych środków dla uskutecznienia swego zamiaru. Aże wola na szą, chociaż pośrednio może zmierzać albo do tego, co jest względnie tylko dobrem, a zatem co do naszej tylko należy pomysłowości; albo do tego co jest bezwzględnie dobrem, a zatem co do naszej należy obyczajności: możnaby więc wola w pierwszym razie nazwać dowolnością (arbitrium) a władzą zupełnie niezależną od instynktu, lecz wyższym posłuszną prawom, oznaczać wyrazem wola (voluntas) w ścisłym znaczeniu wziętym. Taka tylko naprowadza nas na przekonanie, że człowiek nie tylko zmysłową i pojętną, ale i obyczajową jest istotą, a zatem że nie pomysłowość ale obyczajowość ma być najwyższym działań naszych celem.

Prócz zmysłowości i pojętności służy jeszcze umysłowi naszemu władza rozu-

rowania czyli wnioskowania, którą rozumem zowiemy, a którą równie iak tamte ze strony teoretycznej i praktycznej uważać można.

Władza ta najwyższa umysłu ludzkiego stanowi całą godność ludzkiej natury. Bo rozum wynosi człowieka nad samą od instynktu zależącą zwierzęcość — przezeń za pośrednictwem mowy zdolnym jest człowiek, do wyrażenia i udzielenia, drugim swoich myśli — przezeń wchodzi z podobnymi sobie iestestwy w wielką ludzką społeczność — przezeń jest własnym swoim prawodawcą i wykonawcą swęj woli — przezeń staje się Panem ziemskiej natury — przezeń przedziera się za szranki w których go natura zamknęła — podnosi się nad zmysłowy porządek rzeczy, i w swym niewstrzymanym zapędzie okazuje niezdolność do postępowania nieskończenie w doskonaleniu siebie. Przez rozum tylko może człowiek szukać tego, co jest najpierwszym i najwyższym wszystkich rzeczy warunkiem i przysięż do najwyższych pomysłów odpowiadających przedmiotom, których pojętność w swych pojęciach obić nie zdoła — A lubo rozum nigdy nie przyjdzie do właściwego poznania przedmiotów swoim pomysłem odpowiadających, lubo najwyższy warunek i początek wszystkich rzeczy zawsze niepojętym zostanie, rozum iednakże nad rozwiązaniem zagadnienia, iakie sam sobie zadał, zawsze pracować będzie, i zdaie się, że tak przyrodzenie mieć chciało, aby człowiek w swém dążeniu tak teoretycznie iak praktycznie nigdy nie ustawał. —

Dążenie to ludzkiego ducha za pośrednictwem rozumu, do tego co jest pierwszym i niezaległym, ściąga się albo do poznania, a wtenczas rozum iako władza teoretyczna stanowi zasady podług których szukać należy ciągłej harmonii w całym poznaniu: albo do działania, a wtenczas rozum, iako władza praktyczna stanowi zasady, podług których szukać należy ciągłej zgody w całym działaniu ludzkim. W pierwszym razie jest władzą poznawania wyższą od zmysłowości i pojętności w drugim razie jest władzą działania nad instynkt i wolą wzniesioną. Zasady teoretycznego rozumu można uważać za prawa przyrodzone, podług których umysł mocą konieczności swego przyrodzenia stosuje się w całym poznaniu: zasady zaś praktycznego rozumu można uważać za prawa obyczajowe, podług których umysł niestosuje się wprawdzie do konieczności, lecz uważa je, za równie obowiązujące, bo podług nich, w całym swoim obyczajowym czyli moralnym postępowaniu stosować się powinien.

Przeświadczenie się o tych prawach, czyli sumienie, które jest wewnętrznym sędzią naszym, wynosi człowieka nad całe przyrodzenie czyli świat zmysłowy, a ich zachowanie lub przestąpienie stanowi dobroć lub złość moralnych spraw człowieka. Władza do której rozum praktyczny, iako władza prawodawcza wydaie swoje rozkazy, a która iako wyżey namieniem, należycie rozważona, daie nam poznać mo-

ralną człowieka stronę, jest wola nad instynkt ślepy wzniesiona, i iako władza wykonawcza samemu tylko prawodawcy swemu podlega i podlegać musi. —

Służą więc człowiekowi prawa przyrodzone i obyczajowe. Tamte daie mu poznać rozum teoretyczny, o tych zaś przeświadcza go rozum praktyczny. — Oba te gatunki praw wskazane od iednego i tegoż samego, tylko w swém działaniu w sposób dwojaki okazującego się rozumu, są równie obowiązujące i nikt bezkarnie z pod nich wyłamywać się nie może (1).

Poznawszy człowiek że jest rozumną i moralną istotą, poznaie oraz że jest wolną istotą. Wolność ta jest koniecznym dla niego warunkiem, aby niezaległe od praw przyrodzenia, którym iako zmysłowa istota koniecznie podlegać musi, mógł się skłaniać dobrowolnie do zachowywania praw obyczajowych, przez rozum sobie podanych, podług których iako obyczajowa istota w szukaniu tego co jest bezwzględnie dobrem stosować się powinien. Posłuszeństwo tym prawom byłoby niepodobnym, gdyby ludzie nie mogli być panami swoich skłonności, i gdyby odebrawszy rozkazy nie mieli potrzebnęj siły do ich wykonania. Napróżno byłaby nam dana wola nasza, gdyby niezaległe od samego instynktu stosownie do rozkazów rozumu działać nie mogła: a cnota która zależy na sumienném dopełnieniu powinności naszych próżnem byłaby imieniem.

Wolność więc człowiekowi koniecznie przypisać musimy, chociaż nigdy niepoymujemy, co jest wolność, i iakim sposobem w iednym człowieku łączą się razem prawa przyrodzenia i wolności (2).

Prawodawstwo rozumu i wolność woli odznaczają człowieka iako osobę i isto-

(1) Jako zmysłowość i pojętność mogła być uważana z dwojakiego stanowiska, tak też rozróżnienie teoretycznego i praktycznego rozumu, nie jest nagannem, skoro tylko pod teoretycznym i praktycznym rozumem, niebędziemy rozumieli dwóch od siebie oddzielnych i w swych zasadach sobie przeciwnych władz umysłowych, lecz tylko dwa sposoby działania iednego i tegoż samego rozumu. Nie może więc mieć miejsca pytanie, czyli rozum teoretyczny albo praktyczny zasługuie na pierwszeństwo? W tym tylko względzie rozum praktyczny za wyższy uważanym być może, że człowiek nie do szperania ale do działania jest przeznaczony, że ma być w świecie moralnie czynnym i do coraz wyższey dążyć musi doskonałości. —

(2) Jest tu mowa o wolności wewnętrznej służącej człowiekowi iako rozumnej i moralnej istocie. Wolność ta wewnętrzna zapewnia wprawdzie człowiekowi wolność jego zewnętrzną, t. i. jego niezaległość od obcej dowolności: ale takowa niezaległość jest tylko warunkowa i z swoich granic wychodzić nie powinna. Prawda ta jest iasna inż z samego wyobrażenia społeczności, gdzie wolność iednego z wolnością drugich najsłuszejszy zgadzać się powinna. Wolność zaś bezwarunkowa jest tylko marzeniem, jest wyrazem bez żadnego znaczenia.

tnie go rozróżniają od każdej rzeczy. Na nich polega godność człowieka, która służy mu częścią jako moralnej istocie, czyli na mocy jego zdolności do moralności; częścią jako moralnie działającą istocie, czyli na mocy jego moralnego działania. Tę godność nikt mu zaprzeczyć nie zdoła. Skąd zaś to pochodzi, że częstokroć ludzie pomimo wolności są niewolnikami swych namiętności: i pomimo zdolności do moralności stać się mogą moralnie złemi, jest rzeczą dla nas niepojętą, iak początku człowieka w powszechności, tak też i początku złego między ludźmi ni gdy podobno wybadać nie potrafimy. —

Otoż jest człowiek rozumną i moralną istotą a oraz i wolną w wykonaniu praw moralnych. Przeświadczenie się o tych prawach prowadzi nas koniecznie do wystawienia sobie wcale innego porządku rzeczy, niż jest ten, który zmysłami naszymi postrzegamy: bo człowiek jeżeli ma być moralną istotą, jeżeli zawsze i wszędzie m tego tylko chce i szukać, co wszyscy chcą i szukać muszą, i jeżeli na mocy danych sobie praw moralnych ma być prawem przyrodzonych skłonności swoich, musi koniecznie wystawić taki porządek rzeczy, któremu całe przyrodzenie (gdzie nie masz wolności) z nim razem podlegać musi. Takowy porządek rzeczy słuszenie moralnym czyli (ponieważ pod zmysły niepodpada lecz jest tylko myślą rzeczą, jest pomysłem rozumu) nadzmysłowym świata porządkiem zowią. — Pod tym porządkiem, który żadnym nie jest urojeniem, lecz z moralnej organizacji człowieka wypływa, i wszyscy moralnie dobrzy nad utrzymaniem jego czuwać powinni, nic innego rozumieć nie można, iak ciągłą zgodność fizyczności z moralnością, czyli stosowanie się pierwszej do zamiarów drugiej, co stanowi niepomyślność (która z ciągłego zaspakajania skłonności pochodzi, a która od przypadkowych okoliczności niebędących w mocy człowieka, lub od szczęścia, którego zupełność jest niepodobna, tak dalece, iż rzeczenie się jego jest najlepszym środkiem, aby się przynajmniej nie czuć nieszczęśliwym, zależy); lecz ów stan rozumnej istoty, od którego zależy prawdziwa spokojność duszy, a w którym moralna istota nie będąc miotana od żadnych żądz i namiętności, tego chce tylko, co chce mieć przykazanie rozumu, i na tę przestaje pomyślności czyli szczęśliwości, która w żadnej z prawami moralnymi nie zostaje sprzeczności: Stan ten, do którego człowiek przez moralną organizację swoją oczewiście jest przeznaczony, zwiemy zbawieniem, które jest najwyższym dobrem i ostatnim celem wszystkich działań naszych.

W dążeniu do tego celu widzi się człowiek dla swojej fizycznej organizacji, być ograniczonym: bo przyrodzenie co do swego bytu jest zupełnie od człowieka niezależne, i chociaż bardzo małą jego cząsteczkę może człowiek swoją ograniczoną siłą opanować, i skłonić do zamiarów swego rozumu, który mu koniecznie moralnie postępować każe; iednakże przyrodzenie bierze wreszcie nad nim górę, u-

przyna go z szeregu organicznych i żyjących produktów swoich a przez to właśnie kończy jego w przyrodzeniu działanie. Aże w tym dążeniu dla moralnej organizacji swojej nigdy ustawać nie może, a zbawienie jego od ciągłego tylko postępowania w moralnej doskonałości zależy, musi więc przyjąć zewnętrzne warunki, od których zależy istność moralnego świata porządku, t. i. najwyższą istotę z nieograniczoną potęgą, od której cała natura i sam człowiek we względzie bytu swego zależy: tudzież wieczne życie, które już tu w moralnym względzie prowadzić zaczyna, iak ciąg dalszy terazniejszego ograniczonego bytu swego, musi wierzyć w oboje, chociaż nigdy obojga pojąć niezdolny. Od pierwszego iak nieograniczonego Tworcy i Rządcy świata zależy panowanie moralności nad fizycznością, ten główny skutek spraw naszych moralnych, iakiegoby nigdy nie miały dla ograniczoności sił naszych — od drugiego zależy ciągle w moralnej doskonałości postępowanie a zatem zbawienie nasze. —

Ta praktyczna czyli moralna wiara w Boga i wieczne życie, czyli nieśmiertelność duszy, sama przez się powstaje we wszystkich umysłach, których rozum i sumienie podniosły się aż do poczuwania wyższego przeznaczenia swego. Sam nawet umysł dziecinny z łatwością i chętnie przyjmuje tę wiarę, skoro tylko rozumu swego wzywać i różnicę między złem a dobrem poznawać nauczył się. — Stąd to owa wiara tak się powszechnie między ludźmi rozszerzyła, iż i jej ślady wszędzie znajdziemy, a nawet i najnieoświecenijszym ludom, skoro tylko nie na najniższym stopniu ludzkiej dzikości znajdują się, chociaż w ich mowie nieznajdziemy znaków i żadnych zewnętrznych obrzędów na cześć Boga, iednakże uczuć religijnych odmówić im nie możemy. Gdy takowa wiara w moralnym sereu już się przyjęła, nigdy wykorzenioną nie będzie, chociażby ją sofistyczne omamienia fałszywej spekulacji albo złych skłonności na moment zachwiać mogły. Moralnie ukształcone serce najmocniej na nię polega, i religia tak ściśle łączy się z moralnością, iż człowiek czystymi jej uczuciami przejęty, wszystko i zawsze czyni względnie do wyższego przeznaczenia swego w Królestwie Boga. —

Ten jest ostatni i najwyższy cel wszystkich badań filozoficznych. Do takowych badań otrzymał człowiek od przyrodzenia zdolności, i wraz z początkiem użycia rozumu powstaje w nim chęć do filozofowania. Tę chęć iak zdolności (które nie napróżno zapewne człowiekowi są dane, lecz muszą należeć do istoty jego, i bez zaniedbania ważnej iakię części przeznaczenia ludzkiego zaniedbane być nie mogą) mamy wyraźne ślady, i bez okazania grubego świata i ludzi nieznaomości odmówić ich ludziom nie można. Owszem wszyscy badacze i znawcy umysłowej natury człowieka, na to się zgadzają, że istotnym uświłowaniem rozumu, jest to, aby przyszedł do zupełności i zgody w całym poznaniu swoim. Takowe uświłowanie iak

jest przyrodzone, tak godne człowieka — Bo cóżby iemu mogło bydź nieznosniejszy, iak ustawiczna sprzeczność w iego myśleniu i postępowaniu, a co znowu ważniejszego i miłszego, iak przez zgłębienie związku między swemi zdolnościami i skłonnościami, tudzież przez dokładne obięcie swego przeznaczenia przyysdź do trwałego z sobą pokoju. — W tym celu człowiek, skoro tylko z dziecinnéj wyddzie niewiadomości, z nazwiska nawet nie znając filozofii, zaraz filozofować zaczyna, t. i. stara się poznać swoją zmysłową i umysłową naturę, i szuka wyższego stanowiska, z któregooby mu cała iego istota ze wszystkimi swemi pierwotnemi własnościami w ciągłej harmonii ukazać się mogła. —

Gdy takowa czynność, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem zowiemy, tak wczesnie w ludziach poczyna się; gdy wszystkim iest wspólna, gdy od niéj żaden człowiek i na moment we wszystkich swoich innych czynnościach, uwolnić się nie może, gdy ona zaczyna i kończy nasze poznanie, i gdy przez nią tylko dojdziemy do celu, który za ostatni i najwyższy przyjęliśmy: tedy filozofia, która tę drogę rozumu ludzkiego oświecić, skrócić, i ułatwić może, zawsze swoje pierwszeństwo między wszystkimi umiejętnościami utrzyma.

Zachęcać do niéj Uczniów naszego Uniwersytetu, byłoby to ich krzywdzić, gdyż znaczna ich liczba w roku zeszłym, obok umiejętności, którym się wyłącznie poświęca, z własnego skłonienia się do słuchania całego kursu filozofii obowiązwała się. Nie będę też mówić o wpływie filozofii na umiejętności, nauki i kunszt, bom to już uczyniłem przy rozpoczęciu nauki filozofii. O skutecznym zaś sposobie poświęcania się tej umiejętności znajda uczniowie w wybornych *Radach przyjacielskich udzielonych młodemu czcicielowi nauk i filozofii*. — Dla czego o korzyściach tylko iakie z tej umiejętności na społeczeństwo ludzką spływają w krótkości powiem. —

Miedzy wszystkimi zabawami umysłowemi żadna podobna do rozwinięcia, ćwiczenia i udoskonalenia wszystkich sił umysłowych i moralnych więcéy się nie przykłada; żadna skuteczniéj nieusposabia człowieka do wszystkich zatrudnień ciągłej uwagi i zgłębiania wymagających, iak filozofia. Bo pomimo swego wpływu na wszystkie działania ludzkie, któraż umiejętność w swych badaniach iest rozmaitszą niż filozofia? Wszak ona, iakośmy wyżéy okazali, dochodzi początku i zasad poznania i wskazuje iego granice. Ona kieruje naszymi zmysłowemi i umysłowemi władzami, uczy dokładnego wszystkich sił naszych użycia. — Ona miarkuje nasze skłonności i żądze, poskramia nasze namiętności, i stanowiąc prawidła rozumnego postępowania, zaslania od wszelkich błędów, na iakie ci siebie narażają, którzy samém tylko powodują się czuciem. Przez nią poznaiemy na czém prawdziwe nasze i trwałe zależy szczęście, i uczymy się przekładać mniejsze wprawdzie ale dłużéy trwające dobro nad momentalne, wieczne nad doczesne. — Ona stawia tamy szerzeniu się fałszy-

wych i zgubnych zasad: odpiera wszelkie zamachy na święte prawdy religii, i moralności; wzbudza i utrzymuje moralne i religijne czucia, wstrzymuje od próżności i dumy, od trawienia czasu i sił na rzeczy, które pomysłności ludzkiej i obyczajności wielką zrzadzaiają szkodę. Gani nieumiarkowanie w szczęściu i owę przewrotność życia która urojone dobro ma za prawdziwe, która środki biorąc za cele, czyni człowieka niezdolnym do dokładnego sądzenia o wartości rzeczy, i do kierowania swéj woli. Przez nią poznaiemy wyższość umysłowych roskoszy, które bardziéy są w naszéj mocy niż zmysłowe, których dłużéy i częściéy używać możemy, które zawsze i wszędzie nam towarzyszą. Ona da nam poznać wewnętrzną wartość naszą, tudzież wartość życia naszego; doda nam potrzebnéj mocy do opuszczenia doczesnych przyjemności życia, a nawet do znoszenia utrapień dla zapewnienia sobie wiecznéj szczęśliwości. — Ona zabezpieczy wewnętrzną naszą spokojność, wtenczas nawet, kiedy wszystkie nasze usiłowania bezskutecznemi, gdy wszystkie nadzieje omylonemi będą, skoro tylko przekonamy się, żeśmy podług iéj zasad i rozsądnych zamiarów działali. Ona łączy ludzi w jedną społeczność: wskazuje warunki i środki, od których zależy każdego powodzenie; prowadzi ludzi do fizycznój i moralnój doskonałości, do iakiej tylko są zdolni. Od niéj we wszystkich stosunkach życia towarzyskiego, możemy się spodziewać rady, pomocy, i pociechy: słowem od niéj się nauczymy żyć dobrze i umrzeć spokojnie. —

Jéy nakoniec wpływ dobroczynny na oświecenie, w powszechności, tysiąc razy głoszony, nie iest już wątpliwym. Z iéj tylko pomocą najskuteczniéj nad swoim i drugih ukształceniem pracować zdołamy — i pod iéj tylko kierunkiem oświecenie wzrost brać i pożytecznie szerzyć się może. — Bo skąd inąd, ieżeli nie z filozofii nabędziemy potrzebnéj do tego głębokiej znajomości człowieka, sił, potrzeb, i przeznaczenia iego? Skąd roztropności w oddaleniu wiekami upoważnionych przesądów, i umiarkowania w udzielaniu światła stosownie do ducha czasu i usposobienia ludzi? Skąd mądrości do prawdziwego oświecenia rozumu i ukształcenia serca? Skąd wreszcie cierpliwości i wytrwałości, z iaką przeciw nieprzyjaciółom światła walczyć, i wszystkie częścią przez nich, częścią przez naturę rzeczy saméy stawiane przeszkody uprzętać należy? Nikt tu bezpiecznie postępować nie może, komu mądrość prawdziwa drogi nie oświeci, nikt niezachowa dzielnej mocy umysłu i niewytrwa w swéj gorliwości, komu ona nie da pomocy, nikt wreszcie nieosiągnie celu, komu ona ciągle towarzyszyć nie będzie. Filozofia, mówię, ona pierworodna Minerwy córka, przeczynny swój wpływ i pośrednictwo oświeci nasz rozum, ukształci serce, uczyni nas użytecznemi, uszczęśliwi i uczyni nas godnemi przeznaczenia naszego, ieżeli tylko szczerzéy zechcemy zawrzeć z nią wieczne przymierze cnoty i prawdy.

Te i inne niezliczone korzyści zapewnia filozofia swoim czcicielom. Nie przy-

II/0821

iaciół zaś filozofii, jeżeli ich mamy, osobliwie takich którzy utrzymują że nie tylko cnota i spokojność duszy pojedynczych ludzi, ale też bezpieczeństwo, moralność i pomyślność całych społeczeństw przez nieszczęśliwą skłonność do badań filozoficznych wielką ponosi szkodę) odsyłam do czytania obrony niedawno filozofii daney (1), do której nic przydać nie potrafię. Stamtąd przekonają się, że filozofia nigdy szkodliwą nie była: Tam jest najmocniejsze myśli moich potwierdzenie: Tam między niewyczerpanemi prawdami znajdą następujące: że » Mądrość zależy na okazaniu rozumu w znajomości rzeczy i razem w postępach życia: bo to są dwa istotne i nierozdzielne warunki do utrzymania towarzyskiego porządku, i do szczęścia osobistego, do których dąży człowiek rozsądny: bo na téj harmonii myśli i czynów zależy pokój duszy, najpierwsze dobro człowieka, i zależy jeszcze cała godność natury ludzkiej. » Że « Miłość mądrości prowadzi człowieka do ciągłego ubiegania się o doskonalenie rozumu, który go wynosi do najpierwszego rzędu stworzeń ziemskich, i o pokazanie tego rozumu w swych sprawach i postępach, które go utrzymuje na tym tronie pierwszeństwa. » Że » filozofia jest nauką prawego myślenia i życia w ciągłej praktyce okazywana. » Że » Prawda jest zawsze dla ludzi i narodów dobroczynna: a czysta filozofia spokojnem iéy opowiadaniem zajęta, nigdy nie wyzywa i niewyciąga ludzi na scenę rozhlukanych namietności, gdzie cały iéy wpływ ustaie i ginie. » Że » Prawdziwa filozofia zna granice ludzkiego pojęcia i za nie nie wykracza, zna słabość rozumu wrzeczach nawet iego dociekaniu zostawionych: a co krok ucząc się skromności, nie ośmiela się do przetrząsania tajemnic od Twórcy sobie zabronionych. » Że » Prawdziwy filozof trudni się nie urządzeniem świata, ale urządzeniem swych żądz i chuci: patrzy na nieprawości, ale z drogi sprawiedliwości nie schodzi: uzbraia się stałością i męstwem, tak na nieprzyjazne ciosy, iak na zwodnicze uśmiechy fortuny: szuka szczęścia osobistego w pełnieniu swych obowiązków i w spokojności sumienia, i nigdy z oczu nie spuszcza szacunku siebie samego. » Że wreszcie » Czyli zapatrywać się będziemy na filozofią iako na naukę, iest ona dostojnem i najważniejszém zatrudnieniem człowieka, około wydoskonalenia samego siebie. Jeżeli ją uważać będziemy w człowieku, iest ona owocem nauki i rozwagi, okazany w myśleniu i postępowaniu. Tak w pierwszym iak w drugim znaczeniu, iest chlubnym zarobkiem i najpiękniejszym zaszczytem natury ludzkiej. » —

(1) Rozprawa o filozofii umieszczona w Dzienniku Wileńskim na Miesiąc May r. b.



ADAM JGNACY ZABELLEWICZ
Prof. Filozofii.

43945
II/0821